

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 27 Maja v. s. 1832 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 19 Maja.

Przez na y wyższy rozkaz dzienny, d. 8 maja, JEHO CESARSKA MOŚĆ, raczywszy zaależć byłych w paradzie d. 8 Kadetów Instytutu Korpusu Inżynjerów Dróg Komunikacyi w zupełnym porządku i szykowności, oświadcza Naywyższe SWĘ podziękowanie Jego Królewskiej Wysokości Jenerałowi Kawaleryi Xięciu Alexandrowi Wirtemberskiemu, i zadowolenie Dyrektorowi Instytutu Jenerał Porucznikowi *Bazenowi*, Pomocnikowi Dyrektora Jenerał-Majorowi *Rezimowu*, Dowódczom kompanii kadeckich: 1ey Półkownikowi *Lermantowu* i 2ey Podpółkownikowi *Szulinusowi*, oraz wszystkim PP. Sztaba-i-Ober-Oficerom.

— JEHO CESARSKA MOŚĆ, ze szczególniejszém zadowoleniem dostrzedz raczył w wojskach Oddzielnego Korpusu Gwardyi, które tegoż dnia były na paradzie także odznaczający się we wszystkich względach porządek i należyte urządzenie, jakie JEHO CESARSKA MOŚĆ statecznie nawiążył w nich widzieć. Świętego stanu, w jakim Wojska te przedstawiane JEHO CESARSKIEJ MOŚCI w tak krótkim czasie po długiej i nader trudnej wyprawie, przez nie dokonywanej, NAYJAŚNIEJSZY PAN nie może odnieść do niczego innego, jak do statecznych pieczołowitych starań, dokładanych ku ich urządzeniu i udoskonaleniu przez JEHO CESARSKĄ WYSOKOŚĆ i Dowódcę Oddzielnego Korpusu Gwardyi, i NAYJAŚNIEJSZY PAN za przyjemny dla SIEBIE poczytuje obowiązek ponewić dla JEHO WYSOKOŚCI za tak rzeczywiste pożyteczne trudy nayszczersze SWĘ uznanie i wdzięczność. (R. I.)

— Przez Reskrypt CESARSKI z d. 12 b. m. Deputowany Królestwa Polskiego, *Alexander Walewski*, mianowany kawalerem orderu S. Anny 1ey klasy.

— Po obejrzeniu w d. 12 b. m. w Kronstadt 12ey eskadry 3ciej dywizyi flotty, CESARZ JMC raczył oświadczyć Swoje zadowolenie Dowódcy 1ey eskadry Kontradmiralowi *Skałowskiemu* i jego podkomendnym.

— Przez na y wyższy imienny Ukaz, do Kantoru Dworu, 12 tyc. maja, starszy urzędnik 1go Oddziału własnej J. C. M. Kancellaryi, *Kamerher, Radca Stanu Bechtiejew*, za na y wyższém zezwoleniem uwolniony na urlop za granicę do wód mineralnych. (G. S. P.)

— 15 b. m. hrabia *Reventlow*, Sekretarz Poselstwa Duńskiego; *P. de Jovers*, Sekretarz Poselstwa Niderlandzkiego; *Baron de Malortie*, Sekretarz Poselstwa Hannowerskiego, *P. de Bowless* półkownik, *P. de Kinloch* kapitan wojsk W. Brytanii i *P. de Strube* oficer gwardyi Hannowerskiej, mieli zaszczyt przedstawiać się NN. CESARSTWU II. MM. (T. P.)

HISTORIA SPÓŁCZEŚNA.

Polacy w Elblągu i jego okolicach. (Ciąg 3ci i ostatni. Ob. N. K. L. 60 i 61.)

„W takim stanie były rzeczy, gdy na skutek przez CESARZA Rosyjskiego dorozanego powszechnego przebaczenia, otrzymany był z *Berlina* rozkaz dzienny, rozdzielić, podług pewnych oddziałów, najwinniejszych i mniej winnych, przeprowadzić pierwszych niezwłocznie na lewy brzeg *Wisły* i w nayrychlejszym czasie donieść o tém do *Berlina*. Tym końcem wyznaczone były Kommissye z cywilnych i wojskowych osób; Polskie władze otrzymały wezwanie komunikować swe w tym przedmiocie zdania, i na ich osnowie przystąpiono było do czynności. Ale ten to właśnie ludzkości środek był powodem do tego, że w całej sprawie większe jeszcze nastąpiło zaplątanie. Kom-

missye, które powinny były zwiedzić kwatery Polaków, kazały im stawić się oddziałami po 150 i 200 ludzi, dla powzięcia od nich potrzebnych wiadomości. W oddalonych od *Malboga* i *Elbląga* miejscach, gdzie nie było oficerów, i żołnierze przez nikogo nie byli podżegani, odbyło się to bez najmniejszego naruszenia porządku. Niektóre nawet oddziały, pierwsi tak uporczywego 4go półku, były zupełnie spokojnemi. Ale większego oddalenia od dwóch wymienionych punktów, zbory ich były burzliwsze i buntowniejsze. W *Altmarcku* już zamiast 200 zebrało się 700 ludzi 4go półku, uzbrojonych, jak i w *Nitychu*, żerdziami i dębinami, jednakże wszystko ukończyło się bez dalszych nieprzyjemności. Ale rzeczy przybrały zupełnie nową postać w okolicach *Elbląga* i *Malboga*, gdzie rozłożone były Artyllerya i Kawalerya, z tych osobliwie w ostatniej wiele było Szlachty. Nie mówiąc już o tém, że tu żołnierze takż w brew wydanym rozkazom zbierali się w burzliwych i licznych kupach; tu takż jawnie dostrzeżony był plan sztucznie przygotowany. Osobne oddziały w miarę przybywania swojego dawały jeden drugiemu sygnały; niektórzy z ludzi obficie opatrzeni byli w pieniądze i częstowali drugich. Każda nienależąca tu gromada, która przyszła jednakże przeciw najmocniejszemu rozkazowi, witała była hucznymi okrzykami. Burzenia się te doszły do naywyższego stopnia w *Fischau* 27 stycznia. Wnet po przybyciu tu Kommissyi, nie mogło wyłiznąć się spod jej uwagi, że nieobędzie się bez nieprzyjacielskich wypadków. Ale zgoła nie chciała ona użyć siły zbrojnej; i została w miasteczku 4 tylko kirysyerów i kilku ordynansów, sama zaś rozpoczęła czynności swe w domu jednym, i przywołując pojedynczo żołnierzy, ciągle ich examinowała. Nagle jej doniesiono, że się zbliżają dwie kupy, które wczorayszego jesszcze wieczora były wzywane do examinu i że idą ku *Mewe* i *Neuenburgowi*, a takż, że i z drugich miejsc idą Polacy. Kommissya poczytała sobie za obowiązek wezwać 60 ludzi piechoty, które stały we wsi sąsiedzkiej. Ale zaledwie te przybyły, a już i kupa buntowników urosła do 700 lub 800 ludzi, rozegranych wódką do naywyższego stopnia szału. Nasamprzód zawiązała się kłótnia z mieszkańcami miasteczka, ale rychło ustała. Potym burzliwa kupa napadła na jednego z polskich oficerów, który starał się dla siebie o przebaczenie, i przypadkowo przejeżdżał wtedy przez wioskę. Zrzucili go z konia, i już jeden z pjanych buntowników chciał go zarznąć, alić został ocalony przybyciem wojsk naszych. Lecz zaledwo przeminęło to nieprzyjemne zdarzenie, a swawola żołnierzy bardziej się jeszcze zwiększyła: „Co za klasyfikacya” krzyczeli jedni — „wszyscy byliśmy, wszyscy chcemy być zamieszanymi. Wiemy, gdzie mamy się rozprawić, i znajdziemy drogę do Francyi bez pomocy nawet Prusaków.” — W tymże czasie kilku mieszkańców tej wioski doniosło, iż żołnierze polscy zamawiali się w karczmie, iść do *Malboga*, a w tymże czasie część ich chciała ruszyć ku domowi, gdzie była Kommissya. I w rzeczy samej, że szaleńcy chcieli plan swój wykonać. Tymczasem, gdy naylicniejsza ich kupa poszła na oddział piechoty, zastępujący drogę do *Malboga*, drugi mniejszy oddział ruszył ku owemu domowi. Daremnie posyłano do nich kilku umięjących po polsku podoficerów, dla odradzenia tego występnego zamiaru; daremnie nawet oficerowie pruscy napominali ich, ażeby sprawowali się przystoynie i spokojnie — odpowiadano im samém pośmiewiskiem i okrzykami pogardy. Wtedy ostróżny naczelnik pieszego oddziału umyślił przywrócić spokojność, rozkazawszy żołnierzom

uderzyć bagnetem na buntowników; — ale i to nie pomogło. Jeszcze raz ucieczono się do układow, i znowu postano do buntowników kilku podoficerów; — ślic i w tym razie perswazye ich stały się daremnymi. Wtedy oficer kazał broń nabić. Lecz i to żadnego nie miało skutku. „Nabijajcie, ile chcecie, ale nie śmiecie strzelać — bo i my wam odpowiemy,” — zakrzyczała zuchwała tłuszcza, groźnie wywijając kijami. Pomimo to wszystko, możeby się jeszcze utrzymała spokojność, gdyby niespodzianie znajdujący się w ciżbie pijany skrzypak, nie zagrał mazurka *Chłopińskiego*. Przypadkiem, czy namowieni, w teyże chwili Polacy ruszyli na oddział. — Już oni rozrywali jego szeregi, już jeden z podoficerów 2go półku strzelców gotował się schwytać jego naczelnika — gdy dała się słyszeć komenda: „pal” i dziewiciu ludzi padło trupem na miejscu. W tymże czasie, jakby na komendę, cała gromada padła na ziemię, ale rychło znowu powstała, dla rozperzchnienia się w różne strony. Ale na pierwszą wiadomość o tym wypadku uzbroili się włościanie i mieszczanie w całej okolicy. Uciekających jednego po drugim imano i zaprowadzono do *Malborka*, gdzie Deputat Kwidzińskiego Sądu Ziemińskiego zaczął wyprowadzać śledztwo. Tak tedy wczesną stałością Pruskiego Oficera, po tém zdarzeniu przywrócono w okolicy spokojność. Co mogłoby się zdarzyć, jeżeliby oddział pruski został rozbrojonym, trudno zgadnąć; ale wtedy w całym prawdopodobieństwie wszyscy mieszkańcy okolicy uzbroiwszy się, połączyliby się z wojskami pruskimi, i wycępiłoby co do jednego całą zburzoną bandę. Bo jak wielkie było ich szaleństwo, najlepiej się okazuje z tego, że oni, pomimo pośpiechu władz cywilnych i wojskowych do ich schwymania, tegoż dnia jeszcze zrabowali jednego karczmarza, a nawet kusili się przejąć poczę. — To jest (mówi dalej Autor) rzetelne i dokładne opisanie wypadków, których byliśmy tu świadkami. Jeżeli różni się ono od tego, co dotąd było pisano o niem we wszystkich prawie gazetach niemieckich, to pochodzi ztąd, żeśmy tu czystą napisali prawdę, gdy tymczasem oni ustawnie starali się przekręcać fakta, i umyślnie kłamliwe rozszerzać wymysły. Ale czciel prawdy przekona się z tego opowiadania, że u nas nie był pokrzywdzony, a tym maiey, nikt nie został mimowolnie wywieziony do Rosyji. Może to zaś świadczyć kilka milionów mieszkańców tey prowincyi, którzy byli naoczniemi świadkami tego wszystkiego, co tu jest opisane. — Z uczuciem (wyrażono w końcu tego pisemka) widzieliśmy Polaków, przybyłych do nas. Wielu z nich zachowało w nas to uczucie przez swe sprawowanie się. Ale bez żadnego ubolewania, a nawet z radością, rozstał się z większą ich częścią, i zamknijemy temi słowy, które nie dawno powiedział o nich Minister *Perrier*: „Okazał się dla nich boleść, na jaką zasługuje stan ich nieszczęśliwy. Ale niektórzy z nich, można owszem powiedzieć, wielu — na złe użyto świętych praw gościnności, przyczyniając zmartwień Krajowi i Rządowi.”

(G. S. P.)

Warszawa d. 28 maja.

P R Z E P I S Y

Działania dla Kommissyi przeznaczenia Oficerów i Urzędników byłego wojska Polskiego.

I. Kommissya ta trudnić się będzie: wydawaniem uwolnień od służby; roztrząsaniem prób o umieszczenie w służbie Rosyjskiej wojskowej, lub cywilney w Królestwie Polskim; tudzież przedstawieniem mi takowych podań, z dołączeniem swego wniosku.

A O wydawaniu uwolnień od służby podług Artykułu 3go Postanowienia względem ostatecznego rozwiązania składu byłego wojska Polskiego.

2. Kommissya, zebrawszy wiadomości o Jenerałach i Oficerach byłego Wojska Polskiego, wzmiankowanych w Artykule 3 Postanowienia, względem ostatecznego rozwiązania składu byłego Wojska Polskiego, przegotowywa uwolnienia od służby, podług wzoru sub Lit. A. w języku Rosyjskim z tłumaczeniem Polskim, i rozsyła takowe Naczelnikom wojennym w Województwach, dla

wydawania onych tym, dla których przeznaczone będą.

3. Uwolnienia te będą podpisane przynajmniej przez dwóch Członków Kommissyi i przez Szefa Bióra, opatrzone zwyczajną pieczęcią Królestwa Polskiego.

4. Uwolnienia od służby, podług wyż wzmiankowanego wzoru, udzielają się tylko tym Jenerałom, Oficerom i Urzędnikom stopni, którzy istotnie zostawali w służbie Wojska Polskiego, przed rokosem.

B. O uwolnieniu od służby osób, oznaczonych w Artykule 7 i 8 Postanowienia względem ostatecznego rozwiązania składu byłego Wojska Polskiego.

5. Odebrawszy próby o uwolnienie od służby, podane przez Jenerałów, Oficerów i Urzędników, wzmiankowanych w Artykule 6 Postanowienia, względem ostatecznego rozwiązania składu byłego Wojska Polskiego, lub też wiadomienie tey władzy, pod której stérem ciż wojskowi znajdowali się, o ukończeniu poleconych im czynności, Kommissya, nim przystąpi do wydania onym uwolnień od służby, przedstawi mi poprzednio takowe próby lub przełożenia do mojej decyzji, wraz z opinią swoją co do prac tychże osób, i gorliwości, z jaką obowiązkowi swemu, w ciągu służby po rokосу pełnionej, wykonywali, tudzież co do postępowania ich i służby przed rokosem. W tym celu osoby te, lub ich zwierzchnie władze, pod których zarządem po rokосу zostawały, powinny dostarczyć Kommissyi świadectwa służby, tak przed, jako i po rokосу przez nich pełnionej. Poczém Kommissya, otrzymawszy decyzję, wydaje im uwolnienia podług wzoru wzmiankowanego w Art. 2, wyłuszczając w tychże, ich służbę po rokосу, oraz korzyści, jakie im z uwolnieniem od służby udzielone zostaną.

6. Jenerałom, Oficerom i Urzędnikom, którzy poddali się dobrowolnie w ciągu rokосу, na zaniezione przez nich próby o uwolnienie od służby, Kommissya wyda im, podług wskazanego wzoru, uwolnienie, wyłuszczając dobrowolne ich poddanie się, z oznaczeniem czasu, w którym to nastąpiło.

7. Co do Oficerów, którzy w czasie rokосу znajdowali się w Cesarstwie za remontą lub na urlopie, a którym zachowuje się prawo do wszelkich korzyści i przywilejów, według istniejących w Królestwie Polskim rozporządzeń, z wyłączeniem jednak prawa noszenia mundurów, podane przez nich próby o uwolnienie od służby będą mi przez Kommissyę, wraz z dołączonymi dowodami, przedstawione do decyzji, z wymienieniem do jakiego mianowicie dobrodzieystwa podający może mieć prawo, stosownie do wzyż wzmiankowanych rozporządzeń. Czas pobytu w Cesarstwie za remontą lub na urlopie rachuje się do służby czynney.

8. Kommissya również przedstawiać mi będzie próby tych Jenerałów, Oficerów i urzędników wojskowych, którzy przez cały ciąg rokосу pozostali wiernymi JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEY MOŚCI, a jednak z powodu słabości zdrowia lub familiynych stosunków, potrzebując uwolnienia od służby, prosić będą o udzielenie im wzyż wzmiankowanych uwolnień.

C. O roztrząsaniu prób o przeznaczenie do służby wojskowej Rosyjskiej, lub cywilney Polskiej, i przedstawianiu takowych wyższej władzy.

9. Próby o przyjęcie do służby wojskowej Rosyjskiej od osób, którym nadano do tego prawo, roztrąsane będą przez Kommissyę wraz z załączonymi dowodami. Kommissya przedstawić będzie, podług wzoru sub Lit. B., listę tych osób, których podania za właściwe uzna, załączając przy teyże liście i próby pomienionych osób, wraz z dowodami. Jenerałom zaś i Oficerom byłego Wojska Polskiego, na których prawo wycięcia do służby Rosyjskiej nie rozciąga się, Kommissya zwracać będzie podane przez nich próby, z zamieszczeniem na tychże przyczyny zwrotu.

10. Co się tyczy tych osób, które objawiają życzenie wycięcia do służby cywilney w Królestwie Polskim, Kommissya, po roztrząsaniu poprzednio ich prób, przedstawi mi takowe przy osobnym wyjaśnieniu poprzedney służby proszą

tego) oraz czy miał, lub nie miał udziału w rokoszu; w pierwszym przypadku wypada wyszczególnić, jaki miał udział, i jak się, prowadził po rokoszu. Co zaś do osób, pozostałych wiernymi przysiędze i obowiązkom swoim, wskazać należy, czém takowe postępowanie jest udowodnione, tudzież w jakiej gałęzi służby cywilney pragną bydź umieszczonymi.

Warszawa dnia 19 kwietnia (1 maja) 1832 r. (podpisano) Główno-Kommanderujący Czynną Armią, Jenerał-Feldmarszałek, Namieśnik Królestwa Polskiego, Xiążę Warszawski, Hrabia Paskiewicz Erywański.

Lit. A.

ZA ROZKAZEM NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECHROSSYI, KRÓLA POLSKIEGO etc. etc. etc.

Okaziciel niniejszego, Kapitan pułku 3go liniowego byłego woyska Polskiego, rodem (wskazać miejsce urodzenia w Królestwie Polskiem), wszedł w służbę (oznaczyć epokę) jako żołnierz, postąpił na Podoficera (i tak daley zapisać całą służbę i otrzymane ozdoby, aż do epoki wszczętych zaburzeń) W ciągu rokoszu służył (w pułkach lub korpucie, które wymienić należy), a dnia (oznaczyć datę) stawił się dobrowolnie, lub wzięty w orężem w rękę. W skutek Naywyższej woli Jego CESARSKO-KRÓLEWSKIEY MOŚCI, ogłoszoney przez Naczelnie Dowodzącego Armią czynną, Namieśnika Królestwa Polskiego, Jenerała Feldmarszałka i wielu orderów Kawalera, Xięcia Warszawskiego, Hrabiego Paskiewicza-Erywańskiego, w postanowieniu z dnia 19 kwietnia (1 maja) względem ostatecznego rozwiązania składu byłego Woyska Polskiego, jako nieulegający wyłączeniu od ogólnego przebaczenia, Nayłaskawszym Manifestem z dnia 20 października (1 listopada) 1831 roku mieszkańcom Królestwa Polskiego udzielonego, i stosownie do osnowy Artykułu — wzwyż wzmiankowanego postanowienia, zostaje uwolniony od służby. W dowód czego Kommissya Przeznaczenia Oficerów i Urzędników byłego woyska Polskiego udziela (wymienić komu) niniejsze uwolnienie od służby. — Warszawa dnia 1832 roku.

Lit. B.

Daley następuje wzór listy imienney Jenerałów i Oficerów byłego woyska Polskiego, którzy oświadczyli życzenie wejscia w służbę woyskową Rossyjską, obejmujący: a) Ner — b) Stopień, imię i nazwisko, wiek, niemniej ozdoby jakie posiada — c) Zkąd rodem, jakiego stanu, kiedy wszedł w służbę, jakie w niej miał zmiany, i jakie posiada świadectwa Zwierzchników co do swej służby — d) Gdzie służył w czasie rokoszu i jaki miał w nim udział — e) Czyli po rokoszu był użyty czynnie, i do jakiej służby. (G. W.)

RZECZY NIDERLANDZKIE.

Bruxella dnia 20 maja.

Nie jeszcze z pewnością nie wiemy o utworzeniu nowego ministeryum. Wiadomo tylko, iż Pan Raikem, minister sprawiedliwości, złoży urząd.

Dziennik Siecle pisze: „Pan van de Weyer podał Królowi pismo lorda Grey, 15 stronice zajmujące, w którym temu Pełnomocnikowi naszemu oddaje największe pochwały za postępowanie jego w Londynie. Mniemają, iż pismo to będzie drukiem ogłoszone.”

Niektóre dzienniki tutejsze donoszą, iż przybyły tu wczoraj goniec angielski przywiózł nowy hiszki protokół konferencyi, z wezwaniem Hollandrów, aby z cydadelli Antwerpskiej ustąpili. Tutejszy Kuryer wątpi o tey wiadomości; nie zdaje się bowiem podobnym do prawdy, aby w niepewnym stanie ministeryum angielskiego odprawiło się zgromadzenie konferencyi.

Jenerał Goblet wyjechał wczora o godzinie 11stej w nocy do Mons.

Jenerał Duvivier ogłosił dywizyi swojej, iż Król obymie naczelnie dowództwo woyska. Dziennik Belge zawiera list z Mechlinii pod d. 15 b. m., który między innymi wyraża: „Od czasu przybycia jenerała Duvivier do drugiej dywizyi, pa-

nuje wielka czynność we wszystkich korpuscach zostających pod jego dowództwem. Wczoray wydano rozkaz woysku stojącemu w Mechlinii i okolicach, aby się przysposobiło do pochodu na granicę.”

Słychać, iż Pan van de Weyer ma wrócić do Londynu.

Journal d'Anvers donosi, iż woysko Hollenderskie uczyniło nie dawno wycieczkę z Mastrychtu, i kilku urzędników celnych Belgijskich z sobą uprowadziło. (G. W.)

HISZPANIA.

Madryt dnia 8 maja.

Przybyły do Gibraltaru dowódca okrętu płynącego z mąką, któremu Admirał Sartorius nie dozwolił zawinąć do Madery, donosi, iż 1,500 żołnierzy Don Pedra wylądowało na wyspę Maderę, lecz potem zostali odparci.

Oprócz środków, jakich rząd użyć nakazał przeciw cholerze, deputacye prowincjonalne w Guipuscoa i Nawarze wydały także w tey mierze rozporządzenia. (G. W.)

WŁOCHY.

Gazeta Powszechna Niemiecka donosi z Bononii pod dniem 6 maja, że między żandarmami Papieżkimi, przybytymi do Ankony, i mieszkańcami tamtejszemi, zaszły mocne zatargi. Jenerał Francuzki zgromadził u siebie władze mieyskie i Konsulów zagranicznych, zebrał wszystkie dowody postępowania dowódcy żandarmów i wywód słowny, podpisany przez wszystkich obecnych, odesłał przez nadzwyczajnego gońca do Hrabiego St. Aulaire. Nie zaspokoilo to wszakże mieszkańców Ankony, którzy mają w podyrzeniu Kommissarza Francuzkiego P. Beugnot, iż popiera plan reakcyi Gubernatora z Osimo. Postępowanie jego przy opisanych wypadkach było w istocie bardzo dwuznaczne, i wzbraniał się podobno należeć do przedstawień, odesłanych do Rzymu.

Gazeta wspomniona umieściła także następujący list z Bononii z d. 9 maja: — „Doniesienia z sąsiedniej Romanii nie są wcale pocieszające. W miarę odwrotu woysk Austryackich, wkraczają woyska Papieżkie i okazują tegoż samego ducha reakcyi, jaki się ukazał między żandarmami Ankony. Prolegaci w Romanii donieśli Kardynałowi Albani o tém, i w skutek tego, wstrzymano odwrot kilku oddziałów woyska Austryackiego. Wczoray wyruszył batalion piechoty z półku Alberta Giulay ztąd do Bononii. Za nim udała się baterya rac Kongrewskich i inne jeszcze woysko w tym samym kierunku.”

PORTUGALIA.

Londyńska gazeta Morning-Post zawiera następujący list z Lizbony pod d. 5 maja: „W ciągu bieżącego tygodnia, prócz przeglądu pierwszej dywizyi, odbytego przez Don Miguela, nie zaszło nic ważnego. Podczas przeglądu znajdowało się blisko 9000 woyska, i bez przesady twierdzić można, iż trudno sobie wyobrazić lepiey uzbrojony i wyćwiczony korpus. Wykonano kilka obrótów z największą dokładnością. Tysiące widzów było obecnych, a gdy się ukazał Don Miguel, zapal doszedł do najwyższego stopnia. Wczoray przybył tu statek z Madery po pięciodniowej żegludze. Doniesienia o stanie wyspy, o przysposobieniach do obrony, o duchu załogi i mieszkańców, są bardzo pomyślne. W zbrojowni morskiej tutejszey panuje największa czynność, i za kilka dni znowu dwa okręty będą uzbrojone; przytaczają się do innych okrętów wojennych, które wkrótce wypłyną, celem uderzenia na morzu na eskadrę Don Pedra. Don Miguel udał się do Zamory, gdzie kilka dni zabawi.” (G. W.)

FRANCYA.

Niektóre uwagi nad życiem zmarłego Prezesa Ministrów, Pana Kaz. Perrier.

Ostatnie dwa lata życia tego znakomitego męża, silne niewzruszone usadowienie się na wa-

zném stanowisku, przewaga jego rozumu; zwycięski tryumf w codziennych walkach z zapasnikami różnych stronnictw, należą do dzisiejszej, a więc do zbyt świeżej historii; wyliczać ich zatem i przypominać nie ma potrzeby. Lecz bardzo naturalném jest pytanie: jakie były dawniejsze stosunki życia człowieka, który jednym skokiem z kantoru negocyanta do Rady Ministrów wchodzi, na jej czele niepospolite talenta rozwija, i wszędzie, jak biegły administrator, zaszczytnie i niepospolicie się odznacza. Nieprzyjemne wypadki w *Grenoble* tém mocniej wznuszyły, jak wiadomo, już i tak skofatany chorobą umysł Prezesa Rady Ministrów, że w tém miejscu w roku 1777 pierwszy raz ujrzał światło życia. Jego oyciec *Pan Klaudyusz Perrier*, był członkiem Ciała Prawodawczego i jednym z Dyrektorów Banku Francuzkiego. Lubo wychowanie zmarłego Prezesa przypadło w czasie, kiedy burze rewolucyjne wstrząsły Francją i jej naukowe instytucje, jednak wypadki te nie miały żadnego wpływu na szczęśliwe kształcenie jego umysłu. Aż do roku 1816 idąc drogą powołania swego, był naczelnikiem wielkiego domu handlowego. Później wystąpił jako polityczny pisarz, a prace jego były wszędzie z upodobaniem przyjęte. Szczęśliwe pomysły, które bardzo wczesnie rozwinął, zjednały mu wybor znaczną większością głosów na Deputowanego Departamentu *Sekwany*. W Izbie Deputowanych zajmując miejsca na stronie lewej, zawsze w sposobie nayschlubniejszym odznaczając się wymową, a nadewszystko silną dyalektyką, szczególniej zwrócił na siebie uwagę przy projekcie do *Budżetu* na rok 1818, opierając się żądanemu przyzwoleniu summy na wojsko, a szczególniej na utrzymanie półków Szwajcarskich. Gdy mówcy przypomniano zasługi tych półków w rozmaitych czasach, a zwłaszcza w pamiętnym dniu 10 sierpnia Francji wyrządzone, rzekł: — „A czyż w smutném położeniu Francji, nie idzie ten za popędem szlacheckich wspomnień, kto nie tylko jej interes, ale nawet i miłość własną oszczędzać się stara?„ Pisma przez *Pana Perrier* wydawane, mają tytuł: *Reflexions sur le projet d'emprunt 1817. — Dernières reflexions sur l'emprunt des seize millions 1817, i Observations sur l'emprunt de 24 millions.* — *Kamil Perrier*, brat Prezesa, był w roku 1811 Prefektem Departamentu *Corrèze* *), drugi zaś brat *Alexander*, był w roku 1816 wybrany na Deputowanego Departamentu *Loire*. Ich krewny jest autorem dzieła: *L'ami de la santé pour tous les sexes et pour tous les ages.* (G. W.)

Grzegorz, Leopold, Chrystyan, Fryderyk, Dagobert, Baron Cuvier.

Miasto *Montbelliard*, niegdyś Wirtembergskie, a teraz należące do Francji, było miejscem urodzenia tego sławnego męża. Stosunki rodzinnego miasta w młodości, przewiodły go do *Stutgardu*, gdzie obeznał się z językiem i literaturą Niemiecką. W pierwszych latach rewolucji przybył *Cuvier* do *Paryża*, i już wtenczas przez swoje badania i spostrzeżenia nad przyrodzeniem, zaczął się wstawiać; szczególniej zaś doświadczenia nad elektrycznością, umieszczone w biuletynach wiadomości, i sąd anatomii porównawczej, ugruntowały jego sławę. Dnia 22 *Floréal* 3go roku Rzeczypospolitej, przedstawił towarzystwu historii naturalnej nowy podział zwierząt podług kości paciierzowych, o cém pomysł swój rozwinął w *Décade Philosophique*; zaś w *Tableau Élémentaire* bliżej i dokładniej cały system wyłuszczył. W roku 1808 *Cuvier* był mianowany dożywotnim Radcą Uniwersytetu, a w Akademii Francuzkiej zajął miejsce ciągłego sekretarza w sekcji fizycznej. Jako radca w roku 1811 wysłany był od rządu razem z *Panem Noel* do *Hollandyi* i *Niemiec*, zwłaszcza do *Hamburga*, dla rozpoznania stanu naukowych zakładów. W 1813 roku był *Cuvier* mianowany re-

ferendarzem w Radzie Stanu, a przed pierwszym upadkiem *Napoleona*, wysłano go, jako Cesarzkiego Kommissarza do twierdzy w *Moguncyi*. Po pierwszym przywróceniu tronu *Burbonów*, *Ludwik XVIII*, równie, jak *Napoleon*, poważając zasługi znakomitego męża, mianował go Rzeszywistym Radcą Stanu w wydziale spraw wewnętrznych i handlu. Urząd ten otrzymał *Baron Cuvier* i po drugim przywróceniu *Burbonów*, i w Izbie Deputowanych bronił, jako Królewski Kommissarz, zaprojektowanego nowego prawa o wyborach. Wyliczać poszczególne rozliczne prace literackie tego męża, a cóż dopiero ocenić ich wartość, nie może być przedmiotem gazety. Wspomniemy tylko, że *Cuvier* przez wiele lat był współwydawcą znanego w uczonej świecie Dziennika *Journal des Savans*; że wiele interesujących historycznych i biograficznych artykułów w *Biographie Universelle* umieszczonych, zpod jego pióra wyłygnęto; między któremi biografia *Buffona* celuje; że nader liczne jego rozprawy mieszczą się w Rocznikach Muzeum historii naturalnej, w Dzienniku Fizycznym, w Słowniku lekarskich umiejętności i w innych czasowych pismach. Wielki ten naturalista, wydał znane dzieło pod tytułem: *Królestwo przyrodzenia*, a drugie zostawił o rybach niedokończonem. We wszystkich tych pismach panuje głęboka nauka, połączona z jasnością i wytwornością wystowienia, co wszystko, obok rzeczywistego interessu i wszelkiej użyteczności, nadzwyczajny im urok w czytaniu nadaje. Dla tych wielkich i nadzwyczajnych przymiotów i zasług, wszędzie *Cuvier* otoczony był oznakami dostojenstwa i sławy. Był członkiem wielu naysilniejszych w świecie towarzystw uczonej, a sposób, w jaki panujący teraz Król, z jego wdową się obszedł, i powszechny żal, który po jego zgonie zajął czoła jego kolegów i naysilniejszych uczonej Europy, nayszczętniejszymi są dowodami wielkości i szacunku zmarłego. Dnia 15 otworzono ciało *Pana Cuvier*. Wszystkich obecnych anatomów zdziwiła wielkość mózgu i mnóstwo wirów na jego powierzchni, które podług zasad *Galla*, mają styczność z władzami umysłowemi. Wszyscy lekarze przyznali, iż nigdy jeszcze nie widzieli podobnego mózgu, i dla tego natychmiast zrobiono z niego odciski na gipsie. W mleczu, który uważano za siedlisko choroby, i dla tego troskliwie badano, nie znaleziono najmniejszej zmiany. Nad grobem zmarłego *P. Cuvier* mieli mowy: *P. Deveaux*, w imieniu Rady Stanu; *P. Arrago*, w imieniu Akademii Umiejętności; *P. A. Jouy*, w imieniu Akademii Francuzkiej; i *Pan Villemain*, Vice-Prezes Rady oświecenia publicznego, w której pomiędzy innymi wyraził się, jak następuje. — „W jego zadziwiającym talencie leżał przymiot popularny, i dla każdego umysłu przystępny, przymiot, rozlewania na wszystkie przedmioty, nayswięcej techniczne, nayswięcej oderwane, zainteresowania, życia, światła. Niezrównany przez swoją jasność, *Cuvier*, łączył z czystym wystowieniem prostą i wyraźną zykowność, czyniącą wszystko zrozumiałem, i niewyczerpaną rozmaitość widoków. Jego pamięć zawsze przytomna, zawsze rozlegle ogarniająca, jego dowcip zasilony mnóstwem wiadomości porównawczych, wzbogaciły dla niego samą nawet naukę przyrodzenia, i przepełniły lekcye jego, równie ogólnemi pomysłami, jak rozlicznością faktów i spostrzeżeń. Z wielu względów mąż zadziwiający, w dwojskim rodzaju uiszczal się z wielkiego posłanoictwa swego; to jest: posuwania nauki i popularyzowania teyże nauki. Był twórcą i zwiastunem, pracując nieustannie nad zachęceniem jak naysilniejszej liczby ludzi do tych wysokich wiadomości, których rozprzestrzenił granice. W tém będzie spoczywać nazawsze wielkość jego utworów, przez to nie wygasną nigdy jego zasługi. Nigdy mocniej uczuć nicości życia nie można, jako wówczas, kiedy widzimy upadającego, jednego z tych nadzwyczajnie rzadkich ludzi, których Opatrzność swoją cudowną obdarza mą-

*) Teraz mianowany został *Baronem Branoyi*, (P. R.)

Wilno dnia 27 Maja v. s. 1852 roku.

drością. Dni nasze chciwie porywają do grobu zasłużonych ludzi. Towarzystwo utracę zarazem ozdoby i podpory swoje; nikną znakomici uczeni, padają pod nożem śmierci odważni mężowie stanu, z pośpiechem i jakby na wyścigi, otwierają się groby. Czyliż to nie jest dla nas przestroga, iż każdy, według sił swych, winien się poświęcać, z coraz większą rącością, z coraz większym zapamiętaniem umiejętnościom, pracy i oyczyźni? —

(G. W.)

— W i l n o. —

W liście z Irkucka, 6 kwietnia pisany, donoszą, że w tym mieście d. 31 marca było trzęsienie ziemi, trwające od godziny 7mej minuty 20tej do 22½ minuty zrana; i było tak mocne, że ludzie powybiegali z domów, kołysających się naksztalt łodzi na wodzie, a niektóre domy zostały nadwerżone.

o Włoczęgach.

1 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu niniejszém ogłasza się, iż wzięci w 1852 roku w Bessarabskim obwodzie za nieokazanie na piśmie świadectw, dziewięć ludzi uznani za włoczęgow, i odestani podług swej sposobności, a mianowicie: do Odesskiej Aresztantskiej Cywilney rotty, którzy się powiadali rodakami: 1szy Jakow Siemienow syn Baran lat 28, nieżonaty, nie umiejący czytać ani pisać, z włościan Kijowskiej gubernii, Umańskiego powiatu, wsi Maydanowki obywatela Pietrowskiego, przymiotow: wzrostu 2 arsz. 3½ wier., włosow na głowie czarnych, brwiach ciemnorusych, twarzy śniadej, ospowatej, oczu żółtawych, na prawey nodze pod kolanem z obu stron szrama. — 2gi) Iwan Nazarow syn Żumenko lat 35, nie żonaty, nie umiejący czytać ni pisać, z włościan Kijowskiej gubernii, Lipowieckiego powiatu, wsi Kopeta, obywatela Zlotnickiego, wzrostu 2 arsz. 6½ wier., włosow na głowie i brwiach rusych, twarzy czystej, oczu karych. — 3ci) Piotr Nikitin syn Czernieha (inaczej Demko) lat 34, nieżonaty, nie umiejący czytać ni pisać, z włościan teyże gubernii i powiatu wsi Praszczy, wzrostu 2 arsz. 4½ wier., włosow na głowie i brwiach ciemnorusych, wgsach rusych, podbrodek goli, twarzy czystej, oczu żółtokarych, nosa i gęby miernych. — 4ty) Matwiej Jurjew syn Strupezewski lat 25, żonaty, nie umiejący czytać ni pisać, ze starościńskich skarbowych włościan, Kijowskiej gubernii, Zwienigrodzkiego powiatu, miasteczka Kolebotota, wzrostu 2 arsz. 6½ wier., włosow na głowie i brwiach ciemnorusych, wgsach świetlejszych, oczu szarych, twarzy czystej, nieco ospowatej. — 5ty) Wasiliy Łukjanow lat 25, nieżonaty, nie umiejący czytać ni pisać, z włościan Podolskiej gubernii, Mohilewskiego powiatu, wsi Wilchowca, wzrostu 2 arsz. 4½ wier., włosow na głowie, brwiach i wgsach ciemnorusych, twarzy śniadawej, nieco ospowatej, na prawey ręce pod łokciem szram. — 6ty) Jan nazwiska niepamiętający lat 26, nieżonaty, nie umiejący czytać ni pisać, gdzie się rodził i do kogo przynależy nie pamięta, wzrostu 2 arsz. 5 wier., włosow na głowie, brwiach i wgsach rusych, twarzy czystej, oczu szarych, nosa i gęby miernych. — 7my) Iwan Iwanow syn Stiepanow lat 31, żonaty, umiejący czytać i pisać, z fabrycznych włościan, Katużskiej Gubernii, Miedynskiego powiatu, wzrostu 2 arsz. 6 wier., włosow na gło-

wie i brwiach ciemnorusych, oczu żółtych, wgsach i brodzie świetlejszych, twarzy nieco ospowatej, — Na parobkow do Kaukazkich Liniowych Kozaków. 8my) Roman Matwiejew syn Szkarabura lat 22, nieżonaty, nie umiejący czytać ni pisać, Czernihowskiej gubernii, Nowgorodsiewierskiego powiatu, z włościan Hrabi Razumowskiego, wzrostu 2 arsz. 5½ wier., włosow na głowie i brwiach ciemnorusych, oczu żółtoszarych, twarzy czystej, nosa podługowatego, na prawey stronie szyi dwie brodawki. — I do wojennych Kantoni-stow. 9ty) Iwan Wasiljew lat 13, gdzie się urodził nie pamięta, a tylko słyszał od rodziców, którzy go przestali w 5tym roku życia do Bessarabii, że jakoby Chersońskiej Gubernii we wsi Kniazkiej; włosow na głowie i brwiach ciemnorusych, oczu żółtych, twarzy czystej z matemi piegami.

Sowietnik Przybylski.

Za Sekretarza Dziekoński. (675)

1 Mohilewska Izba Powszechney Opieki ogłasza, iż majątek obywatela Piotra Czernyszewicza, położony w Klimowiokim Powiecie, we wsiach: Hannowce 15 i Pieślakowce 11; w ogóle 26 dusz płci męskiej włościan, za nieopłacenie za uchybieniem terminu niedoimki, przeznaczono na sprzedaż, na jakie zaś terminy, o tych, osobuo uwiadomiono będzie. Dnia 18 maja 1852 roku.

Sekretarz Radzca Honorowy M. Sofronowicz. (721)

1 Na skutek Ukazu Sądu Izby Cywilney Grodzieńskiej za N. 1270 nadesłanego, Sąd powiatowy Słonimski w dopełnienie dzieła o usatysfakcyonowania kredytorow zeszłego Michała Dziekońskiego b. Komornika powiatu Słonimskiego, czyni niniejszą publikatę, wzywając wszystkich kredytorow tegoż Dziekońskiego, aby w przeciągu trzech miesięcy jawili się do tego Sądu, sami albo przez umocowanych prawnie plenipotentow, z dowodami upewniającemi prawo ich do sukcesyi, i dla oświadczenia czy nie mają jakich zarzutow przeciw objawionym do funduszu Dziekońskiego pretensyom pod upadkiem rzeocy, jeśli się niezajawią w zakreślonym terminie. Dnia 20 maja 1852 roku.

Assesor Garbowski.

Pełniący Czynnosc Sekretarza Ignacy Nie-lubowicz. (722)

1 Izba Wileńska Cywilnego Sądu przez rezolucyą d. 30 marca 1852 r. postanowiła, aby wszyscy, dla których dekretem 1826 r. marca 22 dnia w Exdywizyi JW. Antoniego Prozora są przeznaczone przysięgi, one w terminie trzymiesięcznym wykonali: przez niniejszą więc awizacyą wzywają się pryncypalnie dłużnicy masy, aby rzecone juramenta w oznaczonym terminie zaskuteczni i świadectwa o tém złożyli w Kancellaryi Izby Wileńskiej Cywilnego Sądu pod obawą spadnienia na ich skutku czynionych o fundusz Antoniego Prozora poszukiwań. (738)

Przedaż Konii.

1 Niniejszém, mam honor zawiadomic ży-

czących nalyć cztery konie kars anglezowane, po parze lub też razem cztery, z uprzęzą lub bez uprzęży. Można widzieć one i o cenie dowiedzieć się u mnie Józefa Nowickiego mieszkającego w domu Senatora Ogińskiego przy ulicy Rudnickiej pod N. 270. w Wilnie roku 1852 maja 27.

Печаташь позволяешь Правящій должностъ Виленскаго Полицмейстера Честный Приставъ Вашклевичъ. (736)

1 Uwiadamia się Szanowna Publiczność Wileńska, aby życzący zażywać przejażdżki do Werek, nie raczyli zajeżdżać na próżno przed zamieszkałe oficyny górne, gdyż tam w całej na górze pozycyi nie masz żadnego zajezdnego domu ani traktyeru; lecz dla przybywających gości z miasta, znajduje się przy dolnym ogrodzie wolnym do spaceru nad Wilią, Austerya z gościnnymi pokojami— chcącymi zaś zwiedzać i górne położenia, niebronna po dawnemu przechadzka.

Печаташь позволяешь Правящій должностъ Виленскаго Полицмейстера Честный Приставъ Вашклевичъ. (720)

P o z e w.

Wedle Ukazu JEGO IMPERATOR-SKIEY, MOŚCI Samowładnącego Wszech Rosyą etc. etc. etc.

2 Urodzonym: Apolinaremu Murawskiemu Szambellanowi Dworu Polskiego, Bazylamu i Helenie z Zienowiczow Sekretejomy Półkownik. woysk Rosyyskich, w przyzwoitey Opiece, samey Sekretejowej loco peragendae executionis; Ludwice Hrabini Kossakowskiej Łowczyney Litewskiej, z dokładem Opieki; Józefowi Wichertowi; Józefowi Bakowskiemu b. Prezydentowi Ziemskiemu Trockiemu, Bernardowi Gieystorowi Sędziemu Granicznemu Kowieńskiemu, Anieli Baranowskiej Podpółkownikowej z dokładem Opieki, Wincentemu Nowickiemu Regentowi, Stanisławowi Desztrungowi, Frydrykowi Meryhsowi, Ignacemu Januszewskiemu Mostowniczemu, Michałowi Zyllo Kapitanowi woysk polskich, Ignacemu Tomaszewskiemu, w skutek dekretu w Sądzie Powiatowym Wileńskim roku niniejszego 1852 marca 29 dnia następnego. P o z e w Edyktałny przed tenże Sąd Powiatu Wileńskiego na Kadencyą Juniową w Mieście Wilnie sędzić się mającą, z instancyi Urodzoney Tekli z Byszynskich Kucewiczowej Konsyliarzowej, pod Assystencyą Opieki działającej; która pozywa, referując się do dekretu oczewistego Ziemstwa Ozmiańskiego roku 1825 8bra 13 dnia następnego, sądzącego rubli srebrnych 436 kopiejek

82 na Obżałowanym Murawskim, oraz do dekretu Ziemstwa Wileńskiego i w oném zamieszczonych zapozwow, pryncypalnie do zasądzenia summy rubli srebrnych 436 kopiejek 22 na Obżałowanym Murawskim, jako posiadającym fundusz Heleny z Zienowiczow Sekretejowej Półkownikowej, majątek Butrymańce, na których 40,000 złotych polskich są odpowiednie dla Żalującej z procentami i expensami prawnymi, pod juramentem Żalującej, o sędzenie złotych 100 za kondemnatę na Obżałowanym Murawskim, dotąd nieopłaconych, ale do rozpoznania oczewistego zaspensowanych, nakazania warowania loci standi Obżałowaney Sekretejowej na dekret Ziemstwa Wileńskiego, do pokasowania wszelkich kondyktowych Obżałowanych pretensy, a Żalującej summę należną na Obżałowanym Murawskim zasądzenia i na majątku Butrymańcach w powiecie Trockim leżącym, zabezpieczenia; do rozsądzenia oczewiście z Obżałowanym Murawskim bez żadnych zwłok, wedle wyrazów dekretu Sądu Głównego 2go Departamentu 1825 februaryi 12 dnia następnego — W imieniu aktorki, jako Plenipotent podpisuje — Wincenty Romanowski Podsta. b. Wileński,

Roku 1852 miesiąca maja 16 dnia, w skutek następnego rezolucyi w Sądzie Powiatowym Wileńskim, że takowa kopija pozwu do Gazety Kurjera Litewskiego może bydź zamieszczoną, tenże Sąd poświadcza.

Assesor Stanisław Drzewicki.

Regent Tallat. (672)

3 Sąd Dziełczo-Exdywizorski, remissą Sądu Ziemskiego Wilkomierskiego w dniu 4 oktobra 1829 roku zapadłą, na fundusz JW W. Stanisława i Scholastyki z Kuszelewskich Niepokoyczyckich Prezydentow destynowany — po ułatwieniu wstępnych czynności, w celu ostatecznego oczewistego całego dzieła rozbioru, od dnia 14 decembra 1831 roku, do daty niniejszey, nieprzerwanie w mieście powiatowym Wilkomierzu exystujący; gdy mimo ciągłego oczekiwania i przesyłanych awizacyy, stannosci stron interessowanych doczekać nie może, przeto postanowił, poraz ostatni zastrzedz, iżby też w pomienionym dziele interessowane strony z zupełną gotowością przed dniem 15 junii terażniejszego roku pod utratą na rzeczy w niniejszym Sądzie jawiły się — Dat 1852 maja 16 dnia.

Sądu Powiatowego Wilkomierskiego Assesor i Exdywizor Samuel Nacowicz.

Regent Michał Grądzki. (648)

Rada Mieyska ma honor niniejszém uwiadomić, że tuteysi Wexlarze od 22 terazn. Maja po 1 następnego Junii, Kurs monet następnych pokazali takowy: za dukat nowy dają rub. 10 k. 70, a sami przedają po rubli 11; za dukat stary dają rubli 10 kop. 40; a sami przedają po rubli 10 kop. 70, za imperyał dają rub. 39 k. 25, a sami przedają po rub. 39 k. 75; za pół imperyał dają rub. 19 k. 62½, a sami przedają po rubli 19 kop. 87½, za rubel srebrny całkowy dają rubli 3 kop. 65; a sami przedają po rub. 3 kop. 70 i za rubel srebrny drobną monetą dają po rubli trzy kop. 75 assygnacyami.

Градскій Голова Новацкій.

Письмоводитель Позлевичъ.

Z przyczyny Świąt Zesłania Ducha Śgo, następujący Numer Gazety Kur. Lit. wywodzię we Śrzodę.

Wilno dnia 27 Maja o. s. 1832 roku.

P o d r a d.

2 Od Kommissyi Wileńskiego Kommissaryatskiego Depo niniejszém wzywają się życzący podjąć się roczney przewózki rzeczy skarbowych terminowemi trójkami wewnątrz Rosbowski i do Królestwa Polskiego i jednokonnemi osobno do Królestwa Polskiego, którzy mogą przybywać do Urzędu Kommissyi z pewnemi i dostatecznemi na mocy praw ewikoyami i świadectwem na prawo handlu na przeznaczone w niej na to roku terażniejszego miesiąca lipca dnia siódmego targ i dnia jedenastego przetarg, gdzie i kondyoye będą objawione. Miasto Wilno dnia 24 maja 1852 roku.

6tey Klasyy Diczynski.
Sekretarz Czerehini.

(719)

P o z e w.

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY

MOSCISamowładnącego Całą Rosssyą, etc. etc. etc.
z UUr. Michałowi Pisarzowi Litewskiemu Kawalerowi Orderu s. Stanisława, Józefowi Jenerałowi b. Woysk Polskich Kawaler. Orderu s. Jana Jerozolimskiego, Ludwice z Graffow Potockich Łowczyney W. X. Litewskiego matce, Stanisławowi synowi i dalszemu potomstwu z Józefem Łowczym Litewskim sędzionemu, z dokładem opiekunów, Michałowi, Ludwikowi, i Franciszkowi braciom, Eufrozy nie siostrze potomstwu Szymona Podkomorzego Ptu Kowieńskiego Graffom Korwinom Kossakowskim, Lucyuszowi Uzłowskiemu Porucznikowi Woysk Polskich, Ewie z Pietrzkiewiczów matce, Paulinie w panienskim stanie, Maryannie w zamęściu Bielskiej, Rozalii w zamęściu Ratowtowey i Antoninie w zamęściu Szuksciney Sędziney córkom, oraz Józefowi synowi successorom Ignacego b. Marszałka Kowieńskiego, Nikodemowi, Józefowi i Wiktorii w zamęściu Walknowskiej Potomstwu Kastalego Oboźnego Ptu Mereckiego Siwickim; Przy pozwem przed Sąd Izby Cywilney Gubernii Mińskiej z powodztwa UUr. Jana Sędziego Granicznego i Sabaldyna b. Pisarza Ziemskiego Ptu Borysowskiego, przy odwołaniu się do dwóch pozwów Appellacyynych po Kossakowskich przed Sąd Głny Miński 2go Departamentu z instancyi oycy pozywających, Bonifacego Siwickiego, jak również Ignacego Siwickiego i potomstwa Kastalego Siwickiego roku 1823 febr. 19 wyniesionych i w terminie prawnym zeznanych; do rezolucyi Sądu Głównego Mińskiego 2go Departamentu w porządku prósbowym nastaley i do całego processu z pozwanemi Kossakowskimi i ich poprzednikami wiedzionego, a porządkiem appellacyynym do Sądu Cywilnego Gubernii Mińskiej przeprowadzonego, wyniesiony oto: w sprawie oycy pozywających dopiero Siwickich, Bonifacego Siwickiego, i jego familii to jest Ignacego Siwickiego oycy dopiero pozwanym i dzieci Kastalego Siwickiego jako współ-sukcessorów Józefa Siwickiego Starosty Rekaciey-skiego z pozwanemi Kossakowskimi i ich poprzednikami z rzeczy arendowney dzierżawy Hrabstwa Lachowickiego wynikłey, Sąd Powiatowy Słucki stanowiąc dwa dekreta, jeden

w porządku Aktoratomym a drugi w porządku śledztwiennym; gdy przez oba domierzył na stratę Siwickich uciążliwość, przeto od takowych wyroków oycie pozywających Siwickich, Bonifacy Siwicki, działając w imieniu własném i familii, z mocy plenipotencyi od pierwszych założył appellacyą i przez wyniesiony pozw appellacyynny sprawę do Sądu Cywilnego Gubernii Mińskiej przeprowadził, zaś od zakroczonego w porządku prósbowym do tegoż Sądu skargę zaniósł — za którą nastąpiła rezolucya wszystkie, pretensye processem śledztwiennym objęte, do rozpatrzenia i zdecydowania przy sprawie za pozwem odsyłająca — Po czém gdy Bonifacy Siwicki dni życia swojego zakonczył, synowie jego pozywający Siwiccy nie mając prawa bez nowoy plenipotencyi działać w imieniu familii, kilkakrotnie czynili do niej odezwy przez korespondencye, uwiadomając o zasztęy śmierci oycy swojego i o potrzebie umocowania plenipotenta do popierania wspólnego interesu; z powodu zaś nieotrzymania na swoje listy odpowiedzi, umieścili potem w Gazecie Kuryera Litgo, tęż samą wiadomość o śmierci oycy swojego, z ostrzeżeniem familii, że jeśli nie wyda nowoy plenipotencyi do processu z Kossakowskimi, ulegnie ultymarnemu skonwinkowaniu w processie appellacyynym i znaczne ztąd odniesie straty — Sukcessorowie Ignacego Siwickiego, dostrzegłszy takowe ostrzeżenie w Gazecie, zamiast przystąpienia do wspólnego działania i umocowania jednego plenipotenta, położyli pozywającym Siwickim pod datą 25 xbra 1831 roku pozwem nie już na majątku dziedzicznym, lecz w domie ich matki w mieście Wilnie znaydującym się, naganiając niesłusznie czynności ich oycy, i domieszczając obok takie żądania, które do sprawy z Kossakowskimi toczącey się najmniejszego nie mają stosunku i do rozwiązania w Sądzie Izby Cywilney przy teyż sprawie przyjęte bydź nie mogą; co nic innego nieokazuje, jak tylko, że sukcessorowie Ignacego Siwickiego niewyrozmiawszy celu uczynioney przez sukcessorow Bonifacego Siwickiego awizacyi, wytłumaczyli na zło troskliwość ich o wspólny interes; co zaś do sukcessorów Konstantego Siwickiego; ci, pomimo rzeczoną blisko awizacyą, żadney dotąd nieuczynili do pozywających Siwickich odezwy, a więc synowie zesztęgo Bonifacego Siwickiego, przypozywając majątek Kossakowskich z powodu zajęcia stopnia oycy swojego za prawem naturalnego spadku i z racyi zasztęy w Sądzie Cywilnym rezolucyi, która wszystkie pretensye Siwickich processem prósbowym objęte, zdecydować jednoczasowię przy sprawie w porządku aktoratomym zapowiedziała, UUr. Siwickich jako współników interesu, proszą nadewszystko: dekretów Sądu Powiatowego Słuckiego w porządku aktoratomym i prósbowym nastaley, we wszystkich punktach na stronę Siwickich uciążliwych podniesienia i skassowania; a pretensyi ze strony Siwickich w processach probowanych, przez Akta inkwizycyi werifikacyi i kalkulacyi, oraz przez prósy i objaśnienia zajętych utwierdzenia, summ z nich wypadających na Kossakowskich dla Siwickich ze

wszystko-letniemi procentami wskazania, słowem wszystkich żądań, jakie tylko do Sądu Powiatowego Słuckiego przynaszane były i w pozwach apellacyjnych, jak równie w prośbach do Sądu Cywilnego podawanych są umieszczone, w zupełności zaskutecznienia, i tego wszystkiego o co w sprawie proszonym będzie decydowania, zamieszczonych zaś w przypozwie successorów Ignacego Siwickiego matery i niestusznych przeciwko zesłtemu Bonifacemu Siwickiemu zarzutów, jako ze sprawą związku niemających usunięcia i penami ewokacyjnemi ich ukarania. Zachowując wolność poprawy tego pozwu, lub nowego wyniesienia, Pisan r. 1852 meca apryla dnia.

R. 1852 meca apryla 29 dnia, Wózny niżej podpisany świadczę, iż w sprawie WW. Jana Sędziego Granicz, i Sabaldyna b. pisarza Ziem. Ptu Borysowskiego Siwickich: takową kopią Przy pozwu dla wiadomości WW. Ewy z Pietraszkiewiczow matki, Pauliny w panieńskim stanie, Maryanny w zamęściu Bielskiej, Rozalii w zamęściu Ratowtowej, i Antoniny w zamęściu Szuksciney, córek; oraz Józefa syna successorów Ignacego b. Marszałka Kowieńskiego — Nikodema, Józefa, braci, i Wiktoryi w zamęściu Wąlknowskiej, potomstwa Kastulego Oboźnego Ptu Mereckiego Siwickich, jako w Mińskiej Gubernii osiadłości niemających, do Gazet Kuryera Litewskiego podałem — Jan Żyżniewski Wózny Ptu Borysowskiego.

(695).

Oświadczenie.

2 Roku 1852 miesiąca maja 12 dnia — Oświadczenie wspólnie z naysolenniejszym Manifestem Imieniem WJPani Joanny Ludwiki Amelii z Hessenow pierwszego związku Barcińskiej, a dopiero Laskiewiczowej w assistencyi swojego męża WJPana Józefa Laskiewicza działającej, zanoszę się w Aktach publicznych Grodzieńskich z następnymi powodów i okoliczności; Niżej podpisana po uzyskaniu rozwodu z mężem Adamem Barcińskim, z przyczyny pozostałych interesów po moim oycu Ludwiku von Hessen Półkow. Woysk Rossyjskich czynnego zajęcia się wymagających, uprosiłam za Kuratora dla mnie i opiekuna dla nieletniego mego syna Włodzimierza a podług metryki Władysława Barcińskiego, nieżyjącego dopiero Franciszka Klimowicza b. Sędziego Ziem. Grodzień, który pomiędzy innymi swymi czynnościami zdjąwszy sumę zł. pol. 40,000 oycowi mojemu wyżey wspomnianemu u Półkownika Helwida będącą, ulokował takową u różnych osób w Gubernii Grodzieńskiej — W kolei niedozwalając mi pobierania do użycia procentów, zmusił takim krokiem w Roku 1819 marca 1 dnia do podpisania Dokumentu darownego przygotowanego przez się na rzecz syna tegoż lat trzy wówczas mającego z warunkiem pobierania do użycia procentów do dójścia lat 24ch syna od summy zł. 40,000 — dając tę mi pryncypalną uwagę: że przez to zapisanie majątku, spodziewać się może od syna pomocy w wieku podeszłym i w starości — Przymus taki z następczą uwagą przyszłości niebył zażalony dopóty, dopóki zapis daru, doszły do wiadomości syna nie pogorszył jego obyczajów bez nadziei poprawy kiedykolwiek — Obok smutku, jako matki, z zadziwieniem Publiczności odnosić mogącej czyn cofnienia daru albo na krytykę chci-

wego zbioru, albo niemienia urodzonego przywiązania do swego syna, zmuszoną zostając odkryć powody niniejszego oświadczenia następnego: — Wspomniany syn mój kończący dopiero rok 16ty, wypowiedziawszy mnie w czasie rewolucyi wynikłej w Królestwie Polskiem, w mieście Lublinie zupełne nieposłuszeństwo, zabrawszy własne i znaczne moje ruchomości, udawszy się do miasta Warszawy z wziętym od mojej kuzyny Pani Obnickiej samowarem zostawionym przeze mnie, marnotrawnie stracił — Po czém powrócił na początku miesiąca lutego 1831 r. do Lublina — Żalca jako matka naganiwszy postępowania i straty, chociaż rozkazała, aby kontynuacją nauk w szkołach Lubelskich pobieranych i dających się zajął — powtórnie nieustuchawszy perswazyi, trafił do Porucznika Woysk Rossyjskich Kozakowa na służbę, z którym w miesiącu marcu do Armii wyjechał; po zabawieniu się przez jeden miesiąc, znowu w największym niedostatku do domu żalcey powrócił — Po czém nie chcąc już zupełnie szkół kontynuować, poprzedawawszy tajemnie wszystkie swe książki po raz trzeci uciekł i przyjąwszy służbę u Półkownika Woysk Rossyjskich Emmi, wyjechał za obozem — Tu wspomnieć boleśnie matce, o postępkach syna hanbiącym jego obyczaje, odkrywającym złe prowadzenie się — obok więc szkody wynagrodzoney przez żalcę za syna, obok wstydu, zgryzoty i bojaźni jakie znieść przymuszoną byłam, w nadziei poprawy jako młodego człowieka, syn mój znowu powrócił do domu w pierwszych dniach maja tegoż roku — Po kilku dniach przemieszkania, odnowiła się chęć złego postępowania przez dopełnienie szkody w ogrodzie obywatela miasta Lublina Pana Kirkorowicza — Z jakiego powodu żalca obok zaborfikowania krzywdy i nieprzyjemnościow ztąd wynikłych, zniesionych — Obłożnie chorowałam przez tygodni szesnaście bez żadney nadziei do życia — Na początku tej choroby syn mój tyle mi się naprzykrzył i złości wyrządzał, iż oczewiście się odkryło, chciał i życzył abym jak najprędzej umarła — z tępem się zaoeznie przed służącymi i w oczy dając słyszeć: że o niczem nie chce myśleć, jak tylko o prędkim odebraniu zapisanego mu majątku jakoby po oycu Adamie Barcińskim mu należnego i o ucieczce z takowym w dalekie strony — Niżej podpisana zmartwiona, obok choroby postępowaniem swego syna, dając uwagę na przyszły jego los i sposób do utrzymania życia, gdy już wszelkie rady, napomnienia i wyczerpane źródła zostały aby nauki szkolne kontynuował; — gdy próżnowanie coraz stało się więcej przypodobanym, a perswazye aby przyjął obowiązek i miał użyteczne zatrudnienie w biurze Urzędu Muncypalnego, lub Kommissyi Wojewódzkiej, nieprzyjęte, wołała na to zgodzić się podług propozycyi syna, aby przyjął obowiązek u Cukiernika Włocha nazywającego się Ferrari — Tam zaś w bardzo prędkim czasie, nieprzystoiny postępek wykryty, zmusił wspomnianego Ferrari odesłać do matki żalcey — Poprzedzając takowe odesłanie syn żalcey zbiegł, i dotąd niewiadomo gdzie się znajduje — Namienić tu należy, że oprócz zboczenia z drogi prawey w terażniejszym jego wieku, były już nieszczęśliwe skłonności w leciech młodszych, że nie-

tylko bezodpowiednio u męża żałceysię kilka-
krotnie brał pieniądze; lecz one tracił na róż-
ne fraszki, a czasem i trunki — W wieku
takim dzieciennym, lubo postępowania niedobre
były przykładnie karczone i naganiane; zdawa-
ło się wszakże żałcey, że obyczaje i te złe
skłonności z czasem, z wiekiem z postępem eduka-
cyi i wejście w towarzystwo ludzi zauważane bę-
dą; przeciwnie wszakże odkryło się: bo mimo usil-
ne starania poprawy obyczajów, złe w nim ol-
brzymim krokiem wzrastać poczęło — Niżej
podpisana przekonana z dowodów i faktów, o
hanbiących syna mego postępkach, szkodliwych
ludzkiemu społeczeństwu skłonnościach, ze sku-
tków doświadczonego marnotrawstwa, okazanej
nawyrażniejszej chęci stracenia funduszu, ja-
koby tylko miał i nie przywiązaniu ku mnie, wi-
dząc go niewdzięcznym bez żadnego uszanowania,
nieżyczliwym względem mnie, stającym się po-
wodem do usunięcia od mych łask — Gdy o-
wszem z wyrazną pogardą, tych łask mimo ho-
dowania i wyłożonego kosztu na edukacją, wspo-
mniony syn mój popełniając ciągle występki, na
człowieka godnego honoru i krajowi użyteczne-
go nieposobiąc się, jest winnym mojej srogości
i oddalenia od względów — Gdy dar uczynio-
ny przez zeszłego Klimowicza wymożony, i wy-
jednany, lubo dotąd przez wrodzone przywiza-
nie matki do swego dziecięcia, nadzieją kiedys
pomocy wiekowi podszłemu i utrzymania sta-
rości, wsparty, niecofniony stał się przeszkodą do
dobrego i jakiego bądź użytecznego obowiązku,
oraz wyraznie pogorszył jego konduktę i kreacyę
nadzieją wzięcia funduszu — gdy pochwałki za-
miaru zabrania majątku zapisanego i zapowie-
dziana ucieczka w niewiadome i dalekie stro-
ny, dowodzą bydyz niegodnym i niemogącym ko-
rzystania z mego daru — Z takich powodów i
okoliczności odwołując się do licznych dowo-
dów szczególnie trzech świadectw, jednego 1831
lipca 30 Rektora szkoły Wojewódzkiej Lubel-
skiej W. Nauburga — drugiego Bartolomeo
Ferrari Cukiernika w przytomności członków
rady familyney, i trzeciego obywatela miasta
Lublina Kazimierza Kierkorowicza powydawa-
nych; i zachowując wolność w razie potrzeby
processem i juramentem usprawiedliwić syna
mego Włodzimierza, Władysława Barcieckiego
wyrzekając się i wydziedziczając, dokument da-
rowny w r. 1819 przezemnie podpisany jako
wymożony przez zeszłego Klimowicza i jako
przyczynami dowiedzionymi i do prawa zastoso-
wanymi przez tegoż syna mego zniweczony, na
zawsze znikczemniam i za nie znaczący ony u-
ważać będę — A dla zapobieżenia stracie sum-
my na obliży u J. O. Xięcia Czetyrtyńskiego
przez opiekunów oddanej i procentowanej, ja-
ko aktorstwu mojemu należney i niedawania sy-
nowi memu pożyczek jako przypadkowi ule-
głych i przyjąć się nigdy niemogących, podać
do Gazety Kuryera Litewskiego zamierzając,
dla wiadomości publiczney z dobrej woli i na-
mysłu rzetelne niniejsze świadectwo w aktach
publicznych zapisuję — i tak się własnoręcznie
podpisuję — Działo się w Grodnie roku 1832
miesiąca maja 12go dnia v. s.

Amalia z Hessow pierwszego szluby Bar-
ciecka, powtórnego Laskiewiczowa.

W mojej assistencyi Józef Laskiewicz
mąż.

Roku 1832 miesiąca maja 12 dnia, przed
Sądem Powiatowym Grodzieńskim stawając obe-
cnie WW. Amalia z Hessow w pierwszym mał-
żeństwie Barciecka, a terazniejszym Laskiewi-
czowa w assistencyi męża swojego W. Józefa
Laskiewiczza, takowe oświadczenie ku wpisaniu
do Protokołu potocznego podała — które Sąd
przyjąwszy wpisać Kancellaryi swojej zaleca.

Pokubiata Prezydent.

Jałkowski Sędzia.

Stan. Eysymont Sędzia.

Eorun., że powyższe oświadczenie jest do
protokołu potocznego Sądu Powiatowego Gro-
dzieńskiego wpisane. Świadczę Karol Sopoćko
Regent Akt. Sądu Ptego Grodzień. (674).

O g ł o s z e n i a.

3 Wileńska Izba Cywilnego Sądu w sprawie
Konkursowej Senatora Państwa Rossyjskiego i
Kawalera Michała Kleofasa Ogińskiego z Kredytorami i Pretensjami ustanowiony
Dekret, od dnia 1 następującego miesiąca
maja 1832 roku na sessjach poobiednich w Izbie Są-
dowej promulgować będzie, o czem przez Ga-
zetę Kuryera Litewskiego awizuje.

Assesor Masłowski.

Regent Weryha.

(694)

3 Od Wileńskiej Skarbowej Izby niniejszemu
ogłasza się, iż w nocy 27 i 31 dnia bie-
żącego miesiąca maja, będą się odbywały tar-
gi na dostawę dla wojsk w mieście Wilnie
słomy, do upłynienia terazniejszego trzechle-
cia, to jest: po 12go lipca 1833 roku; życzący
zatem podjąć się takowej dostawy, zechcą
przybyć do Izby Skarbowej na wyżej wyra-
żone terminy z przedstawieniem pewnych o-
wikny. Maja 21 dnia 1832 roku.

W obowiązku Sekretarza Znosko.

Kollegialny Sekretarz Malewski. (675)

3 Od Mińskiego Gubernialnego Rządu o-
głasza się: iż z powodu nieopłacenia przez
właścicieli majątków, Wilejskiego powiatu Mę-
czenient Mierzejewskiego, wsi Kuzmicz i Żu-
rychy przez Radcę Stanu Lubańskiego, i Słuc-
kiego powiatu Bobowni zmarłego obywatela
Bernowicza, na termin należących z tych ma-
jątków od pojezuickich kapitałów, procentów,
i nieubezpieczenia onych osobną swobodną o-
wikcyą, na sprzedaż takowych majątków w Rzą-
dzie Gubernialnym, odbywać się będą publi-
czne targi, w terminach: pierwszym 21go
czerwca, drugim 22go lipca i trzecim ostate-
cznym 23 augusta terazniejszego 1832 roku.
W których podług opisów czyli inwentarzów
pokazano roczney intraty, a mianowicie: w in-
wentarzu majątku Męczenient: 2,306 rubli 14
kopiejek; w inwentarzu wsi Kuzmicz i Żu-
rychy 586 rubli 68 kopiejek; w inwentarzu ma-
jątku Bobowni 1,360 rubli 41½ kopiejek sre-
brem; jakowe opisy czyli inwentarze objawio-
ne będą przy targach. Zaowiem życzący kupić
pomienione majątki, zechcą przybyć do tego
Rządu na targi, na wyżej wyrażone terminy.
Maja 10 dnia 1832 roku.

Sowietnik D. Czerniajew.

Za Sekretarza Sułkowski.

Gubernialny Sekretarz Łaski. (664)

3 Od Podolskiego Gubernialnego Rządu niniejszym ogłasza się, iż na oddanie w arendowną dzierżawę cukrowych zakładów Piatkowieckiego i Bunirowieckiego Podolskiej Gubernii w Olhopolskim powiecie położonych, ze wszystkimi do nich przynależnościami, jako to: narzędziami, materyałami i ziemią, przeznaczony termin dla targow w Podolskiej Skarbowey Izbie, 1go września teraźniejszego 1852 roku, z ostatecznym przez trzy dni przetargiem, zaczem życzący wziąć w arendowną dzierżawę, zechcą przybydź z pewnemi ewikcyami na targi w oznaczonym terminie do Izby Skarbowey — Maja 3 dnia 1852 r.

Sekretarz Jan Krzyżanowski. (665)

Oświadczenie.

3 Oświadczenie imieniem Johanny z Kruszewskich Czernikowey Rotmistrzowey powiatu Słonimskiego — Józefa i Maryanny z Czerników Barbow Sędziow Granicz. powiatu Szawelskiego — czyni się z następnego powodu: ze skutków wydanego od świętey pamięci Adama Czernika Budowniczego Słonimskiego na imie Łukasza i Johanny z Kruszewskich Czerników Rotmistrzow powiatu Słonimskiego, na sumnę złotych polskich 10,000 obligi, jako też przez racyą odebrania summy Założoney Dellatorki exdotacyney od JW. Michała Szaweykowskiego Pisarza Skarbowego Litawskiego złotych 8,000 wynoszącey mając stosunki do funduszu s. p. Adama Czernika Budowniczego — o takowe obie należności z zaległemi procentami złotych 36,599 groszy 16, formujące masę, wraz po zeyściu z tego świata rzczonego Adama Czernika z jego Sukcessorami i Donataryuszami rozwinięty został process, i ten na dekrete oczewistym w Sądzie Ziemskim Nowogródzkim zapadłym zastanowiony — który koleją założoney appellacyi nie będąc wyeksekwowanym w skutkach, otworzył przez zeyście niektórych successorów zesłego Budowniczego Czernika, inną w czasie następnym postać, z okazji czego, kiedy pozostałe dalsze osoby, ścieląc do rzczoney po zesłym Budowniczym Czerniku successyi pretensyą, jako to: WW. Ignacy Czernik Stolnik Mściśławski i Adam Minakowski w roku 1814 7bra 28, oraz Jerzy i Joachim Czernuszewiczowie w roku 1816 marca 5 dnia, z powodu medycyji przyjacielskiej wieczy sto-kwietacyne zawierając z zesłym dopięro Konstantym Czernikiem dokumenta, z zapisaney sobie testamentem summy, czwartą część oney Założaym odstąpili — Konstanty zaś Czernik przybyły naówczas w powiat Słonimski dla traktowania w całym tym interesie, gdy dla obłożney choroby zakroczoney, przez długi czas trwającej, ukończyć nie mógł, tymczasem Exekutor Testamentu Obżałowany Andrzej Mikulski Prezydent Ziemski Słonimski, listami swojemi pisanemi do Łukasza Czernika męża Założaycy, dziś nieżyjącego, zapewniając ciągle o należności, przewlekl czas dopomniuku, i dotąd nawet cały fundusz, wszystkie summy i obligi zesłego Adama Czernika Budowniczego pod zarządzeniem swoim utrzymuje, a tak niżej piszący się, nie mogąc opuścić aktualney swojej należności, w re-

rencyi do wszystkich swoich dowodów w Ziemstwie Nowogródzkim składanych, w zamiarze dochodzenia oney i popierania procederu, oraz iżby zaniedbanym nie został — niniejsze do akt powiatowych zapisując oświadczenie, dla opublikowania trzykrotnego do Gazet oddać postanawia — Datt 1852 maja 17 dnia.

Józef Barba Sędzia Graniczny powiatu Szawelskiego.

Roku 1852 miesiąca maja 17 dnia. Przed Sądem Powiatowym Wileńskim stawając osobście WJPan Józef Barba Sędzia Graniczny Powiatu Szawelskiego, niniejsze oświadczenie po rezolucyi sądowey wpisać do protokołu podał i one w tymże protokule własnoręcznie podpisał.

Assesor Jan Czyż.

Wileńskiego Powiatowego Sądu Regent Tomasz Stempkowski.

Archiwista Okulicz. (655)

PROSPEKT

Na Romanse, Karola Pawła Koka (Kock) w przekładzie polskiem.

3 Paweł Kok, którego dzieła imaginacyi taką zyskały więtość w tegocześniey literaturze europeyskiej, pierwszy raz dopięro pokaże się w przekładzie polskim; że zaś gólna liczba jego romanów wynosząca do 60 tomow, jest znacznie wielką, dzieło więc to, może tylko częściami na świat wychodzić. Przekładem tego ulubionego pisarza Francyi, dla ryohleyszego wydania w języku polskim, zajęli się uproszeni przezemnie w Warszawie P. Salezy Dmochowski, a w Wileńcu P. Kraszewski, znajomy ze swego satyrycznego dowcipu, co właśnie jest cechą tego autora romanow. Romanse te zaczną wychodzić w terminie tercyafowym od dnia wydania Prospektu w kolei następującej:

- 1) Dom biały (La maison blanche) 5 tomow.
- 2) Andrzej Sabaudezyk (André le Savoyard) 5 tom.
- 3) Dway bracia Jakubowie (Frères Jacques) 4 t.
- 4) Cyrulik Paryzki (Le Barbier de Paris) 4 tomy.
- 5) Georgina albo synowica Tabeliona (Georgette ou la niece du Tabellien) 4 t.
- 6) Niektóre Szkice obyczajów (Petit Tableaux de moeurs) 2 tomy.

Prenumerata będzie się przyymować z góry za każdy z kolei wychodzący Romanus. licząc od tomu po 30 kop. sr. Cena ta późniey znacznie podwyższoną zostanie. Bilety prenumeraty mogą się nabywać w Xigarni Typografa Cesarskiego Wileńskiego Uniwersytetu lub u osob uproszonych, którzy za swój podpis same na siebie biorą odpowiedzialność dostawienia tomow prenumeratorom. Prenumerata więc na pierwszy wychodzący Romanus, to jest: Dom biały wnieść się powinna całkowita, za tomow 5 rubel sr. i kop. 50, a tak następoie; na lepszym papierze rub. sr. 2 kop. 25. Niżej podpisany śmie sobie pochtebiać, że niniejsza praca i pod względem ozdob typografii, i pod względem pięknego przekładu znajomych zkind tłomaczy, zasłuży na powszechną więtość światłych czytelników.

Teofil Glücksberg.

(320)

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1852. d. 27 Maja.

CENZOR Leon Borowski.